



Rosyjskie żądania gwarancji bezpieczeństwa wobec USA i NATO

Agnieszka Legucka

10 grudnia br. rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydało oświadczenie o „warunkach przyszłego dialogu Federacji Rosyjskiej (FR) z USA i innymi państwami zachodnimi” na temat bezpieczeństwa europejskiego. Oświadczenie jest utrzymane w oskarżycielskim i prowokacyjnym tonie, a Rosja stawia w nim szereg żądań wobec „kolektywnego Zachodu”. Polska może wspierać działania dyplomatyczne, wskazując, że podjęcie negocjacji z Rosją na zaproponowanych przez nią warunkach byłoby szkodliwe dla bezpieczeństwa europejskiego.

Po [rozmowie prezydentów Rosji i USA](#), która odbyła się 7 grudnia br., FR uznała, że Joe Biden może być skłonny do podjęcia dialogu o kwestiach, na których szczególnie zależy Rosji, i które podnosiła od kilkunastu lat. W kontekście trwającej koncentracji swoich sił na granicach z Ukrainą Rosja oświadczyła, że nawiązanie dialogu jest koniecznością, gdyż stosunki między nią a „kolektywnym Zachodem” osiągnęły [punkt krytyczny](#) (co sugeruje groźbę eskalacji w razie braku akceptacji rosyjskiej oferty).

Treść oświadczenia. Do najważniejszych żądań Rosji wobec USA i innych państw zachodnich wskazanych w oświadczeniu należy przyjęcie porozumienia w formie umowy prawnomiędzynarodowej (traktatu), która – na podstawie zmanipulowanej przez Rosję zasady równego i niepodzielnego bezpieczeństwa – dawałaby Rosji długoterminowe gwarancje wykluczające dalsze rozszerzenie Sojuszu Północnoatlantyckiego na wschód. Miałoby to polegać m.in. na wycofaniu Sojuszu z postanowień szczytu w Bukareszcie z 2008 r., w których stwierdzono, że Ukraina i Gruzja staną się członkami NATO. W rosyjskim dokumencie przemilczane jest jednak, że do rozszerzenia może dojść jedynie, kiedy Ukraina i Gruzja będą gotowe i wyrażą taką wolę.

Rosja proponuje też zawarcie szeregu porozumień (prawnych i politycznych) o nierozmieszczaniu przez USA i inne kraje NATO przy granicach z Rosją (a więc także w państwach partnerskich Sojuszu) bliżej niesprecyzowanych systemów broni uderzeniowej, które według Rosji stanowią dla niej

zagrożenie. FR chce też ograniczenia ćwiczeń wojskowych na obszarze przylegającym do granic państw NATO z Rosją. Państwa NATO i Rosja miałyby także uzgodnić – w celu zapobiegania incydentom wojskowym – bezpieczne odległości operowania ich okrętów wojennych i samolotów w międzynarodowej przestrzeni powietrznej i morskiej. W zamian Rosja jest gotowa do wznowienia regularnego dialogu między ministerstwami obrony (FR i USA) oraz pełnego spektrum współpracy Rosja–NATO. Rosjanie chcą, by wojskowe aspekty bezpieczeństwa były omawiane przez resorty obrony z udziałem ministerstw spraw zagranicznych Rosji i państw NATO.

Rosja dodatkowo proponuje USA przyłączenie się do jednostronnego (rosyjskiego) moratorium na rozmieszczenie w Europie rakiet średniego zasięgu bazowania lądowego, zakazanych wcześniej przez traktat INF (Treaty on Intermediate-range Nuclear Forces) oraz uzgodnienia i wprowadzenia niezbędnych środków w celu weryfikacji wypełniania wzajemnych zobowiązań w tym zakresie.

Cele Rosji. Poprzez stawianie żądań, których realizacja w dużym stopniu jest niemożliwa, Rosja chce rozbijać NATO, dzielić sojuszników (zwłaszcza w sprawie rozszerzenia NATO na wschód), osłabiać ich współpracę (przede wszystkim wojskową) z Ukrainą, a w miarę możliwości także uzyskać pośredni wpływ na sojusznicze procesy decyzyjne. Dotyczy to zarówno sojuszniczej polityki „otwartych drzwi” (obejmującej także zacieśnioną współpracę z Ukrainą i Gruzją), jak również

decyzji dotyczących *force posture* NATO (struktury sił, m.in. rozlokowania jednostek wojskowych i prowadzenia ćwiczeń w państwach wschodniej flanki).

Strategicznym celem Rosji jest uruchomienie procesu politycznego, który w optymalnym scenariuszu pozwoliłby na rozpoczęcie nowej konferencji o bezpieczeństwie europejskim. W takich rozmowach (np. w formacie Rosja – USA, Niemcy, Włochy, Wielka Brytania i [Francja](#)) FR dążyłaby do przyjęcia prawnie wiążącej umowy. Podobna próba ukształtowania nowej architektury bezpieczeństwa została podjęta m.in. w 2008 r. przez ówczesnego prezydenta Dmitirja Miedwiediewa. Chociaż forum sugerowanym przez Rosję byłoby OBWE (np. w ramach procesu Helsinki 2.0), gdzie głosowanie odbywa się na zasadach konsensusu, i gdzie Rosja jest w stanie blokować decyzje państw zachodnich, liczy ona jednak [na koncesje ze strony USA](#). Promowana przez nią koncepcja niepodzielności bezpieczeństwa jest próbą narzucenia porządku międzynarodowego opartego na współpracy mocarstw („koncercie”), w którym inne państwa mają praktycznie ograniczone prawo do prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Rosja zdaje sobie sprawę, że realizacja jej postulatów w całości wiązałaby się z zaprzeczeniem podstawowym zasadom funkcjonowania Sojuszu Północnoatlantyckiego i jako taka jest nieprawdopodobna. Oskarżycielski charakter dokumentu w połączeniu z koncentracją wojsk rosyjskich przy granicach z Ukrainą sugerują jednak, że Rosja chce stworzyć wrażenie, iż brak podjęcia przez Zachód dialogu o jej propozycjach doprowadzi do „prewencyjnego” użycia siły zbrojnej przeciwko Ukrainie. Straszanie perspektywą wojny ma zwiększyć po stronie zachodnich partnerów wolę do wejścia z Rosją w dialog o kwestiach, które były uznawane za fundamenty prawnomiędzynarodowego i politycznego ładu w Europie po 1989 r. (względnie może też służyć usprawiedliwieniu podjęcia działań wojskowych przeciwko Ukrainie).

Wnioski. Dokument, rozwijający i uszczegóławiający żądania prezydenta Putina, należy traktować jako kolejny sygnał, że Rosja nie ustanie w dążeniu do zbudowania strefy swoich uprzywilejowanych interesów na obszarze posowieckim oraz w Europie Środkowej i Wschodniej, wykluczającej szersze zaangażowanie polityczne i wojskowe Zachodu, zwłaszcza USA. Celowo wygórowane żądania Rosji są próbą szantażu USA oraz państw NATO i wymuszenia na nich rozpoczęcia dialogu o kwestiach zasygnalizowanych przez Rosję. Tym samym doszłoby do legitymizacji jej postulatów odnoszących się do uzyskania prawa blokowania decyzji innych państw w kwestiach bezpieczeństwa euroatlantyckiego, które w rosyjskiej percepcji byłyby dla niej niekorzystne (zgodnie ze

koncepcją niepodzielności bezpieczeństwa). Podnosząc takie żądania, Rosja zyskuje podwójnie: zgoda USA i NATO na rozpoczęcie dialogu oznaczałaby przybliżenie realizacji jej interesów. Odmowa zaś będzie użyta w rosyjskim przekazie propagandowym, może być także uzasadnieniem decyzji o działaniach zbrojnych przeciwko Ukrainie.

Wzywając USA i NATO do rozmów na temat gwarancji bezpieczeństwa dla siebie, Rosja nie daje jednak obietnicy wycofania swoich wojsk spod granicy z Ukrainą, zmniejszenia liczby ćwiczeń lub rosyjskiej obecności wojskowej na jej zachodnim kierunku strategicznym. Jedyną pozytywną reakcją Rosji miałby być powrót do dialogu z NATO: Rosja nie zgadza się od ponad roku na odbycie kolejnego spotkania Rady NATO–Rosja, a w październiku br. zawiesiła działalność swojego przedstawicielstwa przy KG NATO w Brukseli oraz placówek NATO w Moskwie.

NATO nie może zaakceptować większej części rosyjskich żądań. Niemniej kwestie wysłania ewentualnego sygnału o dalszym nierozszerzaniu Sojuszu, a w szczególności problem wsparcia wojskowego Ukrainy, względnie ograniczenia aktywności wojskowej na wschodniej flance, mogą stać się wśród sojuszników kwestią sporną. Możliwe są zwłaszcza propozycje ze strony grup państw, by wejść z Rosją w dialog o tych problemach i wypracować rozwiązania, które mogłyby wyjść naprzeciw części rosyjskich postulatów, ograniczając jednocześnie ryzyko eskalacji. Prawdopodobne jest także dalsze blokowanie przez niektórych sojuszników (jak Niemcy) większego wsparcia wojskowego Ukrainy.

Polska może wskazywać, że podjęcie dialogu z Rosją na zaproponowanych przez nią warunkach byłoby skrajnie niekorzystne dla bezpieczeństwa europejskiego, dzieląc Europę na strefy uprzywilejowanych interesów mocarstw. Pożądaną reakcją państw NATO na rosyjskie żądania powinno być wezwanie do wycofania wszystkich skoncentrowanych wokół Ukrainy sił rosyjskich (w tym tych rozmieszczonych na początku 2021 r.). Zakładając jednak, że USA i część zachodnich państw NATO mogą dążyć do rozpoczęcia bilateralnych rozmów z Rosją (lub ustanowić w tym celu inny format), celem Polski powinno być uniknięcie podziałów w Sojuszu, które byłyby niebezpieczne dla jego spójności politycznej i wiarygodności. Można to osiągnąć poprzez propozycję – w ramach wewnętrznej dyskusji – przeprowadzenia rozmów z Rosją (np. w sprawie unikania incydentów wojskowych), ponowienie zaproszenie na spotkanie Rady NATO–Rosja oraz wskazanie gotowości do dyskusji o rosyjskich propozycjach na forum OBWE. Kluczową kwestią pozostanie jednak sprawa Ukrainy i okupowanego przez Rosję Krymu.